

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH**
(NR 175)

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 158)

z dnia 23 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 175)

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 158)

23 maja 2013 r.

Komisje: Finansów Publicznych oraz do Spraw Unii Europejskiej, obradujące pod przewodnictwem poseł **Krystyny Skowrońskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, rozpatrzyły:

– **informację na temat Komunikatu Komisji Europejskiej: „Plan działania na rzecz pogłębionej i rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej. Otwarcie debaty europejskiej” (COM(2012) 777 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Malwina Koszerny** naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Piotr Pawlak** główny specjalista w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, **Filip Skawiński** analityk Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce oraz **Jacek Walczak** prezydent Miasta Sieradza.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Tomasz Woźnicki** z sekretariatu Komisji do Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych oraz **Mariusz Pawełczyk** i **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum.

Poprosiłabym państwa posłów o wyciszenie rozmów albo przeniesienie ich na zewnątrz sali. Informuję, że porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację na temat Komunikatu Komisji Europejskiej: „Plan działania na rzecz pogłębionej i rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej. Otwarcie debaty europejskiej” (COM(2012) 777 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Chciałabym, aby ten materiał przedstawił minister finansów. Informuję panie i panów posłów, że materiały na dzisiejsze posiedzenie zostały przekazane drogą elektroniczną, na państwa iPady.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. A zatem, wobec niezgłoszenia wniosków do porządku dziennego, stwierdzam jego przyjęcie. Dzisiejsze wspólne posiedzenie Komisji będziemy prowadzić wspólnie z panem przewodniczącym Gałażewskim.

Zanim przystąpimy do realizacji porządku dziennego, w imieniu pań i panów posłów chciałabym przywitać uczestniczących w posiedzeniu przedstawicieli naczelnych organów władzy państwowej. Ministerstwo Finansów reprezentuje pan minister Jacek Dominik – podsekretarz stanu.

Dotarła do prezydium uwaga, że nic nie słychać, ale informuję, że staramy się mówić w taki sposób, aby to docierało do wszystkich. Poprosiłabym bardzo uprzejmie państwa z sekretariatu o zamknięcie drzwi, bo pogłos rozchodzi się do holu głównego. Postaramy się zabierać głos w taki sposób, żebyśmy mogli się słyszeć – państwa też o to poproszę. Pana ministra uprzedzam, że również będę o to prosić.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Chciałabym zaproponować następujący przebieg posiedzenia – wystąpienie pana ministra, a także pytania ze strony posłów, odpowiedzi i dyskusja. Czy są uwagi do sposobu procedowania? Nie słyszę uwag.

A zatem, bardzo proszę pana ministra Dominika o zaprezentowanie informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie ministrze, sygnalizowałam, że będziemy zwracać uwagę na to, żeby nas było słychać. Proszę mówić bliżej mikrofonu i trochę głośniej.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Będę się starać mówić jak najgłośniej, żeby wszyscy mogli mnie słyszeć.

Przedmiotowy Komunikat Komisji Europejskiej został przedstawiony pod koniec listopada 2012 r., i tak naprawdę był przede wszystkim pewnym wkładem w dyskusję o ściślejszej integracji europejskiej, która odbyła się na posiedzeniu Rady Europejskiej 13 i 14 grudnia. Zwracam na to uwagę, żeby pamiętać o kontekście, kiedy ten dokument się pojawił i czemu służył, bo w tej chwili funkcjonują tylko pewne elementy tego dokumentu w normalnych pracach na poziomie Rady – część została odsunięta w przyszłość i nie wiemy, jak dalej będzie wyglądać realizacja tego dokumentu.

Co jest istotne? Na posiedzeniu Rady w dniach 13 i 14 grudnia, Rada wyłącznie przyjęła do wiadomości ten dokument, czyli, nie narzuciła żadnego trybu postępowania ani nie wskazała, które z tych elementów są zdecydowanie najważniejsze i powinny być dalej realizowane.

Pokrótce przedstawię, jakie elementy ten Komunikat zawiera. Jest to pewien plan Komisji, przedstawiający elementy, które powinny być przyjęte w jakimś okresie, bliższym lub dalszym, aby poprawić funkcjonowanie Unii Gospodarczej i Walutowej. Przede wszystkim pojawił się pomysł koordynacji ex-ante kluczowych reform strukturalnych w państwach członkowskich strefy euro, jak również utworzenia pewnego mechanizmu finansowego wsparcia takich reform – Instrumentu Konwergencji i Konkurencyjności, który miałby właśnie wspierać dokonywanie reform przez państwa członkowskie strefy euro. Poza tym: utworzenie nowego instrumentu dla strefy euro – euro obligacji, które mogłyby być krótkoterminowymi obligacjami z terminem zapadalności od jednego roku do dwóch lat; utworzenie funduszu amortyzacji zadłużenia; utworzenie Komisji Skarbu Unii Gospodarczej i Walutowej, która by się zajmowała mniej więcej koordynacją zobowiązań, koordynacją zaciąganych pożyczek, czyli, nadzorowałaby strukturę długu publicznego w strefie euro; wprowadzenie wspólnego nadzoru nad sektorem bankowym oraz wspólne promowanie inwestycji w strefie euro i zwiększenie demokratycznej legitymizacji działań związanych z Unią Gospodarczą i Walutową, a zwłaszcza w odniesieniu do strefy euro.

Istotne jest, czy stanowisko rządu do tego dokumentu obejmowało jakby dwie części. Po pierwsze, że rząd rozumie potrzebę usprawnienia funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej, zwłaszcza w zakresie państw strefy euro i w związku z tym gotowy jest rozmawiać o niektórych propozycjach. Niektóre z tych propozycji są na tyle ogólne, że bez dodatkowych dokumentów trudno podjąć decyzję, czy one są dla nas korzystne, czy nie. Większość z tych propozycji jest adresowana wyłącznie do państw strefy euro, a nie do całej Unii Europejskiej. Zatem, stanowisko zajęte wtedy przez Polskę i przedstawiane już w Sejmie na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej było takie, że jesteśmy gotowi rozmawiać nad niektórymi rozwiązaniami.

Główne zastrzeżenia i wątpliwości ze strony Polski dotyczyły utworzenia w pewnym sensie autonomii finansowej strefy euro. Były pomysły na stworzenie oddzielnego budżetu czy wyodrębnienie pewnych środków z budżetu unijnego, które miałyby służyć wyłącznie strefie euro, stworzenie odrębnych komisji w Parlamencie Europejskim, czyli zwiększenie pewnej autonomii strefy euro w porównaniu z innymi instytucjami europejskimi. Do tego, na szczęście, nie doszło, więc w tej chwili ta dyskusja staje się bezprzedmiotowa. Dlatego mówiłem o chronologii zdarzeń i czemu służył ten Komunikat. On był istotny w grudniu zeszłego roku, w momencie, kiedy jeszcze trwała dyskusja nad nowymi ramami finansowymi na najbliższe lata.

W tej chwili, po zakończeniu tej dyskusji w Radzie Europejskiej, nie ma presji na pewne zapisy, które były zwarte w tym dokumencie – przede wszystkim dotyczące tej autonomii finansowej strefy euro. To jest coś, co zostało odsunięte na przyszłość, i nie wiadomo, czy w ogóle powrócimy do tego, a na pewno, czy powrócimy w tym kształcie, jaki proponuje Komisja. A część propozycji Komisji, zawartych wtedy w tym dokumencie, rozpoczęła swoje własne życie w tej chwili, w dyskusji na poziomie Unii Europejskiej, na poziomie odpowiednich Rad, i jest pewien postęp. Chodzi mi o tak zwaną unię bankową. Mamy już dość zawansowane dyskusje na temat nadzoru bankowego. Dwa rozporządzenia, które tego dotyczą, były dyskutowane przez Radę ECOFIN i przez Parlament Europejski – uzgodniono wspólne stanowisko.

W tym zakresie właściwie wszystkie postulaty Polski, które były istotne, zostały przyjęte. Polsce chodziło o to, żeby zachować odpowiednie proporcje w zakresie decyzji dotyczących sektora bankowego w strefie euro i poza strefą euro, aby strefa euro nie mogła za każdym razem narzucić swoich rozwiązań, a więc z instytucjami finansowymi europejskiego nadzoru jest zachowana pewna równowaga. Jest również zagwarantowana możliwość przystąpienia państw spoza strefy euro do systemu, który będzie dotyczyć państw strefy euro, ale na takich warunkach, żeby była nadal respektowana niezależność tych państw i tak, żeby państwa spoza strefy euro w jak największym zakresie były włączone do procesu decyzyjnego. Są zapisane bardzo istotne dla nas systemy zabezpieczenia, to znaczy, że jeżeli decyzje podejmowane w ramach jednolitego nadzoru mogłyby powodować niepożądane skutki finansowe dla państwa spoza strefy euro, które dobrowolnie przystępuje do takiego systemu, to wtedy to państwo członkowskie może wystąpić z tego systemu jednolitego nadzoru bez ponoszenia konsekwencji fiskalnych. To był bardzo istotny zapis, żeby nie było takiej sytuacji, że państwa, które nie są członkiem strefy euro, zostaną zmuszone do podjęcia pewnych działań i będą musiały ponieść konsekwencje fiskalne, odnośnie do których nie wyraziły zgody, albo, które są zdecydowanie nadmierne. Te elementy zostały zabezpieczone.

W tej chwili, w ramach tak zwanej unii bankowej, toczy się jeszcze dyskusja nad utworzeniem jednolitego systemu kontrolowanej upadłości oraz nad zabezpieczeniem depozytów. Ta dyskusja odbywa się w ramach regularnych spotkań Rady ECOFIN. Ostatnia dyskusja, przede wszystkim na temat sposobu funkcjonowania kontrolowanej upadłości i sposobu zabezpieczenia finansowego tego procesu, odbyła się na ostatnim posiedzeniu ECOFIN-u w maju, niemniej jednak w tym zakresie nadal występują duże rozbieżności między państwami członkowskimi. Zdaje się, że ta dyskusja potrwa jeszcze długi czas, zanim państwa zaczną zbliżać swoje stanowiska.

Tak jak mówiłem kilka tygodni temu, przedstawiając tę sprawę na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, brane są pod uwagę właściwie wszystkie elementy, to znaczy, czemu miałby służyć taki fundusz związany z kontrolowaną upadłością, kto powinien być tym objęty, jak to powinno być finansowane. Wszystkie elementy są do dyskusji – nie ma żadnych przesądzeń, które by wskazywały, że te rozwiązania na pewno pójdą w tym, czy w innym kierunku. Oczywiście, nakłada się na to wszystko dyskusja o tym, czy takie instrumenty powinny być ograniczone tylko do strefy euro, czy powinny być otwarte dla pozostałych państw spoza strefy euro, a także, jakie i w jakim zakresie powinno być to uczestnictwo. Tak więc, poza zasygnalizowaniem, że rozwiązanie tego problemu jest istotne, na chwilę obecną – przynajmniej na razie – trudno jest wskazać, które rozwiązanie będzie dominujące, zdobędzie poparcie większości państw członkowskich.

Komisja, w okresie od zaprezentowania przedmiotowego planu, przedstawiła dwa Komunikaty. Jeden dotyczący właśnie koordynacji ex-ante kluczowych reform strukturalnych przez państwa członkowskie strefy euro i drugi, dotyczący Instrumentu Konwergencji i Konkurencyjności. Jeżeli chodzi o te dokumenty, są one na razie na etapie konsultacji. Komisja rozesłała je do konsultacji i czeka na opinie państw członkowskich i innych podmiotów, które biorą udział w tych konsultacjach.

Stanowisko rządu polskiego w odniesieniu do tych Komunikatów jest następujące. Widzimy celowość dokonania pewnej koordynacji ex-ante niektórych reform w państwach strefy euro. Wydaje nam się, że może to wzmocnić w przyszłości sytuację ekonomiczną państw strefy euro, ale, w ocenie rządu polskiego, taka koordynacja powinna być

zawężona tylko do najważniejszych reform, z wyłączeniem, na przykład, reform dotyczących sektora podatkowego. Trudno nam w tej chwili powiedzieć, czy Polska byłaby w ogóle zainteresowana przystąpieniem na zasadach dobrowolności do tego systemu. Wydaje nam się, że generalnie system nie powinien być zamknięty tylko dla państw strefy euro, żeby nie tworzyć naturalnych podziałów między państwami strefy euro, a państwami, które mają derogacje na wprowadzenie wspólnej waluty, bo tak naprawdę i jedne i drugie państwa są członkami Unii Gospodarczej i Walutowej. Jediną różnicą jest to, że nie posługują się wspólną walutą.

Jeżeli chodzi o drugi Komunikat, dotyczący Instrumentu Konwergencji i Konkurencyjności, to faktycznie może on być ciekawym instrumentem wspomagającym państwa członkowskie strefy euro w dokonywaniu pewnych reform. Rząd polski wskazuje, że to powinno być oparte przede wszystkim na zasadach dobrowolności i autonomii państw członkowskich. To państwa członkowskie powinny wskazywać Komisji i uzgadniać, jakiego typu reformy chciałyby podjąć i jakiego typu wsparcie finansowe byłoby im do tego potrzebne. Nie powinien być to mechanizm narzucania przez Komisję Europejską pewnych rozwiązań. Powinno się to też wpisywać w dotychczasowe działania w ramach Semestru Europejskiego, żeby nie następowało dublowanie pewnych działań.

Jeżeli chodzi o wsparcie finansowe, Komunikat nie precyzuje szczególnie, w jaki sposób mogłoby to wyglądać. Rząd polski zaproponował, że można by było takie wsparcie finansowe zaproponować jako formę pożyczki, na przykład, nisko albo w ogóle nieoprocentowanej. Wydaje nam się, że byłoby to lepsze rozwiązanie niż udzielanie grantu, bo chodzi o to, żeby państwo członkowskie dostawało wsparcie na dokonanie niezbędnych reform strukturalnych, a nie środki jako nagrodę ze względu na to, że w ogóle zechce podjąć jakieś działania reformatorskie. Zresztą, Polska korzysta od kilku lat z bardzo podobnego instrumentu, który oferuje Bank Światowy – to jest tak zwany Development Policy Loans, czyli pożyczka, którą uzyskuje się w celu zrealizowania konkretnych reform. W ramach takiej umowy pożyczkowej państwo wskazuje, jakiego typu działania, w jakiej sekwencji czasowej będą podjęte, i to dopiero umożliwia uruchomienie środków. Jest to o tyle dobry instrument, że rząd danego kraju czuje się właścicielem tych reform – to on sam proponuje, co by chciał zrobić – a jednocześnie nie jest to prosta nagroda finansowa. Jest to wsparcie, zwłaszcza w trudnych sytuacjach, kiedy państwa członkowskie mają kłopoty z dostępem do rynków finansowych i do długoterminowego finansowania na korzystnych warunkach. Ta pożyczka to zapewnia i pozwala na dokonanie reform, które przez jakiś czas mogą być istotnym obciążeniem budżetów narodowych. I tak naprawdę, te elementy – czyli, jednolity nadzór bankowy w ramach unii bankowej, plus dyskusja nad nowymi instrumentami kontrolowanej upadłości banków i plus te dwa Komunikaty, o których w tej chwili mówiłem – to są kluczowe elementy, które zaczęły dalsze funkcjonowanie w ramach Unii Europejskiej i są w tej chwili formalnie dyskutowane między państwami członkowskimi, oczywiście, na różnym poziomie.

Pozostałe elementy, o których mówiłem, zwłaszcza dotyczące euroobligacji i całego systemu zarządzania długiem, to jest coś, co może być interesujące w przyszłości. Jednak, to, co zaproponowała Komisja, jest zbyt ogólne, żeby wyciągnąć jakiegokolwiek wniosek i zająć bardziej precyzyjne stanowisko. W tej chwili wydaje się, że obecna sytuacja, zarówno polityczna, jak i gospodarcza Unii Europejskiej, nie pozwala na podjęcie kroków w tym zakresie. Również dyskusja na temat autonomicznych środków finansowych dla strefy euro, po przyjęciu przez Radę Europejską Wieloletnich Ram Finansowych, została odsunięta w przyszłość. Nie wiem, czy ta dyskusja pojawi się przy okazji dyskusji nad kolejną perspektywą finansową, czy nie. W tej chwili, tej dyskusji w ramach Unii Europejskiej nie ma.

To jest właściwie bieżący stan prac nad tym Komunikatem. To znaczy, on został uzupełniony i podzielony na kawałki. Komunikat jako taki nie jest już przedmiotem szczególnej debaty, natomiast niektóre z elementów są poddawane debacie i parlament polski jest regularnie informowany na temat zarówno stanowiska Polski w przedmiotowych kwestiach, jak i postępu w pracach nad tymi dokumentami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos?

Pan poseł Krzysztof Szczerski, pan poseł Szyszko i pani poseł Anna Zalewska – w tej turze. Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Muszę powiedzieć, że nie bardzo wiem, w jakiego rodzaju spotkaniu uczestniczę, dlatego, że wydawałoby się, iż kiedy dwie Komisje, największe w polskim Sejmie, spotykają się na wspólnej dyskusji nad przyszłością Unii Europejskiej, to powinna to być debata o charakterze fundamentalnym na temat tego, jakie jest nasze stanowisko wobec tego, co się dzisiaj dzieje w Unii Europejskiej. Tymczasem mamy spotkanie, podczas którego znaczna część posłów rozmawia w ogóle nie uczestnicząc w tym posiedzeniu, rząd reprezentowany jest – z całym szacunkiem – przez podsekretarza stanu w jednym ministerstwie, a drugie nie jest reprezentowane na poziomie ministerialnym. W prezydium – z całym szacunkiem dla państwa – nie ma przewodniczącego ani jednej, ani drugiej Komisji, a de facto siedzimy tu w gronie sześciu osób, które słuchają, bo w innych miejscach tej sali nie da się słuchać, a pan minister przedstawia ten dokument w taki sposób, jakby to była już nieaktualna prognoza krótkoterminowych ruchów w ramach Unii Europejskiej, najbliższych wydarzeń, które mają się dziać lub toczą się już dziś w Unii. Zdaję sobie z tego sprawę – bo rozmawialiśmy o tym przed początkiem obrad – że w Komisji do Spraw Unii Europejskiej były już dyskutowane w tym wąskim zakresie, więc rozumiem, że emocje pana ministra w prezentacji tego dokumentu są ograniczone, bo mówi to już pewnie któryś raz.

Tak więc, nie wiem, pani przewodnicząca, czy mamy rozmawiać o tym, co usłyszeliśmy od pana ministra Dominika, bo przedstawiciele MSZ-u w ogóle nie ma – z MSZ-em w ogóle nie ma o czym rozmawiać, bo nie ma z kim – czy mamy rozmawiać na temat tego dokumentu 777, który ma także perspektywę wieloletnią – ponad pięcioletnią – i mówi o pełnej unii fiskalnej, o przekształceniach politycznych w Unii Europejskiej. O czym pani przewodnicząca by chciała, żeby te dzisiejsze obrady się toczyły? Bo na razie, muszę powiedzieć, że to jest *qui pro quo*, a nie wspólne posiedzenie Komisji na temat przyszłości Unii Europejskiej – „Otwarcie debaty europejskiej”, jak bardzo szumnie brzmiała nazwa naszego dzisiejszego zebrania. Chciałbym więc prosić prezydium, żeby rozstrzygnęło, jaki jest charakter naszego dzisiejszego spotkania.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Szanowny panie pośle, kiedy był odczytywany porządek posiedzenia, pan poseł nie wniósł żadnych uwag do porządku posiedzenia. To po pierwsze i z szacunkiem, jeżeli o tym mówimy.

Jeżeli pan uważa, że nie słyszymy się w tej sali, to prosiłam o to, aby panował spokój, żebyśmy wzajemnie mogli dyskutować. Wydaje mi się, że akurat w tym momencie jest cisza. Wielokrotnie uciszałam osoby zebrane na sali. W różnych częściach sali siedzą moi i państwa koledzy, więc wydaje się, że jesteście sobie winni wzajemny szacunek.

Jesteśmy w trakcie dyskusji. Poinformowałam Wysokie Komisje o otrzymanych dokumentach i myślę odnośnie do formuły, jaką wybrał pan minister Dominik do zaprezentowania, że jest to skrót, bo nie sposób, żeby ta prezentacja dotyczyła wszystkich materiałów, jakie otrzymaliśmy.

Chciałabym przypomnieć, że wiodącym materiałem jest Komunikat Komisji „Plan działania na rzecz pogłębionej i rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej. Otwarcie debaty europejskiej” COM(2012) 777. Pan poseł innych pytań nie zadał. Przyjęliśmy taką formułę tego spotkania po wyjeździe przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych i spotkaniu w Brukseli, dotyczącym, między innymi, działań na rzecz Unii Gospodarczej i Walutowej nowego otwarcia i dlatego prezydium obu Komisji przyjęły do swojego kalendarza to posiedzenie.

Jeśli pan poseł będzie chciał zadać pytanie dotyczące otrzymanych materiałów lub zaprezentowanej informacji, to będziemy wielokrotnie udzielać sobie głosu do tego momentu, aż to przedyskutujemy. W konkluzji stwierdzimy, czy jest potrzebne jeszcze

inne spotkanie po zaprezentowaniu tych materiałów. Myślę, że pan minister odpowie na te pytania.

Zwracając się z szacunkiem do pana posła, myślę, że mimo przeszkód, które uniemożliwiły przewodniczącemu uczestniczenie w tym posiedzeniu Komisji, chcieliśmy odbyć tę debatę. Na wszystkie pytania pan minister Dominik postara się odpowiedzieć.

Jako następny prosił o głos pan poseł Szyszko. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, muszę powiedzieć, że nie rozwiązała pani wątpliwości, jakie podniósł pan poseł Szczerski, dlatego, że pomimo wszystko czytamy w zawiadomieniu: „Plan działania na rzecz pogłębionej i rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej”, a informację na ten temat przedstawiają Minister Finansów i Minister Spraw Zagranicznych. Do tej pory usłyszeliśmy dość ogólne sformułowania pana Ministra Finansów, natomiast Ministra Spraw Zagranicznych tutaj nie widzieliśmy i nie usłyszeliśmy żadnej wypowiedzi. Powiedzmy jednak sobie, że to odpuścimy... Notabene, pani przewodnicząca, muszę powiedzieć, mnie również ciężko panią zrozumieć, bo w tej sali jest taki pogłos, że naprawdę nie słyszę nawet tego, co pani mówi...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę mówić bliżej mikrofonu.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Myślę, że sens mniej więcej uchwyciłem. Skoro jednak już jesteśmy przy tym dokumencie, skoro mam możliwość zadania pytania, to, panie ministrze, powiem, że przeczytałem ten dokument. Jest to typowy dokument unijny, z którego dowiadujemy się, że Unia działa ambitnie i inteligentnie, że mamy powiązanie istotnych ambicji z odpowiednimi harmonogramami. Tego rodzaju informacji jest sporo. Jednak, może pan minister zechciałby mi wytłumaczyć, na czym ma polegać rozdział 3.1.3 „Jednolity mechanizm restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków”. O co tu chodzi, bo sprawa jest generalnie dość istotna?

Równocześnie nie znalazłem takiego rozdziału... Bo jest podział na państwa strefy euro i spoza strefy euro, i jest rozdział „Wspieranie inwestycji w strefie euro”. Dlaczego nie ma takiego rozdziału „Wspieranie inwestycji poza strefą euro”? Takie dwa krótkie pytania.

A może jeszcze jedno, jeżeli pan minister mógłby odpowiedzieć – to miało być pytanie raczej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wróciłem właśnie z posiedzenia jednego z zespołów, gdzie przekonywano mnie, że na szczęblu Komisji Europejskiej – a to jednak jest dokument związany z Komisją Europejską – łamie się totalnie prawo. Jeżeli państwo członkowskie łamie prawo lub niedopełnia obowiązków, są pewne procedury prawne i państwo jest pozywane przed Europejski Trybunał Sprawiedliwości czy przed inne sądy. Jak jest w sytuacji przeciwnej, kiedy to urzędnicy albo Komisja łamie prawo? Jakże prawo ma państwo członkowskie, żeby wystąpić o kary finansowe w stosunku do Komisji Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pani poseł Anna Zaleska.

Poseł Anna Zaleska (PiS):

Bardzo dziękuję. Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze, mam kilka pytań. Ten dokument był już omawiany, ale – jak pan podkreśla – tylko nad niektórymi elementami toczą się dyskusje, nie ma docelowego harmonogramu prac. Natomiast, pan minister dobrze wie, że do polskiego parlamentu trafiły już dwa Komunikaty, dotyczące dwóch kluczowych działań, o których pan minister mówił. Po pierwsze, jest to „Komunikat w kierunku pogłębionej rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej. Wprowadzenie instrumentu na rzecz konwergencji i konkurencyjności”, a po drugie, „Komunikat w kierunku pogłębionej rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej. Koordynacja ex-ante planów zasadniczych reform polityki gospodarczej”. Zatem, jakby de facto, harmonogram bliżej nieokreślony, ale wprowadzany przez Komisję Europejską. W związku z tym, pytanie – czy jest, czy nie ma, czy po prostu czekamy na to, co będzie robić Komi-

sja? Bo w tym dokumencie z 2012 r. – przypominam – też były określone ramy czasowe na poszczególne instrumenty od 6 do 18 miesięcy, więc ten harmonogram można ewentualnie zapisać. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak polski rząd ocenia bardzo skrajne i przeciwne wypowiedzi komisarza Barroso? Z jednej strony mówi on o federalizacji. Za chwilę będę jeszcze o tym mówić, bo w tych działaniach proponowanych przez Komisję w COM-ie jest o nich mowa. Mają one usprawnić oszczędzanie, wprowadzić centralny nadzór bankowy. Tu pytanie, jaka jest opinia polskich organizacji, bo zdaje się, że jest negatywna – mają sporo wątpliwości. A z drugiej strony, popełnił taką wypowiedź, że oszczędności nic nie dały, że chyba trzeba się zastanowić nad nowymi instrumentami. Ja wiem, że pan minister nie jest od tego, żeby komentować, ale być może w tych dyskusjach pojawia się jednak dążenie do jednolitych działań.

Opinie rządu do tych Komunikatów, łącznie z tym z 2012 r., są dosyć miękkie, mówiące o tym, że nie jesteśmy w strefie euro, i że właściwie to nie do końca nas dotyczy. To nie jest prawdą, bo jesteśmy uzależnieni od strefy euro – to, po pierwsze, a po drugie, z mównicy sejmowej, w dyskusji nad paktem fiskalnym, padło jednoznaczne stwierdzenie, że na dzisiaj nie wchodzimy do paktu fiskalnego, ale jutro, pojutrze, i owszem. W związku z tym, też proszę o taką opinię. Rozumiem, że ta opinia była bardziej miękka, kiedy negocjowaliśmy, ale w tych Komunikatach, które już trafiły do parlamentu polskiego, stanowisko jest podobne.

Pan minister przedstawiając działania Komisji wybrał tylko tytuły, nie mówiąc, co dalej. Bo jeżeli mówimy o koordynacji ex-ante kluczowych reform, to proszę zauważyć, że w dokumencie dalej jest napisane przy tym działaniu: „W dalszym horyzoncie proponowane jest utworzenie budżetu centralnego strefy euro, z jego własnymi zdolnościami fiskalnymi, którego wielkość zależeć będzie od stopnia integracji i od woli zmian politycznych”. Dalej – nowy instrument, euro obligacje. To następne działanie. Utworzenie Funduszu Amortyzacji Zadłużenia w zamian za dodatkowe zobowiązania państw członkowskich. Pytam – jakie zobowiązania państw członkowskich? Dalej – utworzenie Skarbu w ramach Komisji. Taki Skarb – czytamy dalej – stanowić będzie nową władzę budżetową i zarządzać wspólnymi zasobami pod kierunkiem wyższego rangą członka Komisji, na przykład, wiceprzewodniczącego, odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze. Tu Lewiatan podnosi kwestię właściwie poczwórnego nadzoru bankowego. W związku z tym, każde moje pytanie niejako kończy się głównym pytaniem – czy nie ma harmonogramu, czy po prostu o tym harmonogramie nie wiemy? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan przewodniczący Gałazewski.

Poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Debata na wspólnym posiedzeniu Komisji ma nieco niezamierzoną specyfikę. Mianowicie, Komisja do Spraw Unii Europejskiej już się zajmowała jednym Komunikatem – tym wcześniejszym – a następnymi będzie się zajmować w czerwcu. W związku z tym, pracujemy w innym rytmie niż obie Komisje razem. Z tego może wynikać lekkie zamieszanie – naprawdę lekkie. Natomiast, zapewniam pana posła Szczerskiego, że jest z kim rozmawiać – może porozmawiać z nami. Jeśli mu to nie wystarcza, to trudno.

Mam pytanie do pana ministra. Pogłębianie Unii Gospodarczej i Walutowej to jest pewien proces, który zachodzi już od dłuższego czasu. To nic nowego. Były tak zwane dwupak i sześciopak – wprowadzał on pewne elementy, takie jak Semestr Europejski, przedstawianie krajowego programu reform itd. Moje pytanie jest takie – w jakim stopniu dokumenty Unii Europejskiej z tych dwóch pakietów zostały wdrożone w Unii Europejskiej, i na ile są one podstawą do pogłębionej dyskusji? Bo jest dylemat, czy nie warto by zebrać trochę doświadczenia z realizacji postanowień tych dwóch pakietów i dopiero później wprowadzać następne elementy. Odnoszę wrażenie, że jest pewna „zadyszka debatowa”, bo zamiast realizować krok po kroku już zaproponowane elementy i sprawdzić, jak to działa, proponuje się nowe rzeczy, ale w ramach debaty o tych nowych rzeczach powtarza się to samo, co dotychczas było dyskutowane. Jest w tym wszystkim pewien absmak. Jest więc prośba do pana ministra, aby powiedział, w jakim miejscu jest

Unia Europejska, ewentualnie, jeżeli ma pan taką wiedzę, w jakim miejscu są poszczególne kraje, jeśli chodzi o wdrażanie rozporządzeń i dyrektyw z dwupaku i sześciopaku.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Czy w tej części są jeszcze państwo posłowie chętni do zabrania głosu? Pani przewodnicząca Fotyga, pan poseł Kuźmiuk. Dobrze. Proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze i szanowni państwo, ja nie mam zastrzeżeń do obecności pana ministra Dominika – to jest pełnomocnik rządu do spraw euro, czyli, trochę wyższa ranga niż tylko podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Natomiast, chcę przypomnieć, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych znalazł się nowy wiceminister, były stypendysta Komisji Europejskiej, który specjalizuje się w dziedzinie Unii Gospodarczej i Walutowej. Byłoby bardziej niż stosowne, żeby zechciał podzielić się z nami swoimi poglądami na ten temat. Ubolewam, że tak się nie stało przy okazji tej debaty.

Panie ministrze, w 2008 r. – już nie chcę przytaczać zabawnych wystąpień pana premiera Donalda Tuska z deklaracjami na temat strefy euro – odbyła się również Rada Gabinetowa pod przewodnictwem śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ale mniej więcej w tym samym okresie, późną jesienią 2008 r., pan premier Tusk udał się z wizytą do Europejskiego Banku Centralnego. Spotkał się z prezesem Jean-Claudem Triche i usłyszał, ku swemu zdziwieniu, że Europejski Bank Centralny zalecałby najpierw zmianę konstytucji Polski, a potem wchodzenie do strefy euro. Pan premier wówczas się z tym zgodził. Proszę o podtrzymanie tego stanowiska rządu w tym momencie.

Po drugie, trudno nam przesądzać, na ile aktualny jest ten dokument. Nie ma wątpliwości, że kierunki zmian są zgodne z zapisami w tym dokumencie, niezależnie od tego, co państwa członkowskie albo ich wiodące politycznie grupy uzgadniają i ujawniają z tych uzgodnień na poszczególnych etapach integracji Unii Europejskiej. Jest to bez znaczenia. Niemniej jednak prezentują nam państwo, i omawiamy, dokument stosunkowo starej daty.

W międzyczasie pan przewodniczący Barroso, wspólnie z prezydentem Obamą, byli łaskawi zaprezentować koncepcję strefy wolnego handlu między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. To, owszem, ciekawa koncepcja. Posłowie mieli okazję dyskutować z ambasadorem Stanów Zjednoczonych na ten temat podczas Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Zadawaliśmy wówczas pytanie, po pierwsze, z kim Stany Zjednoczone chciałyby zawierać taką umowę – z całą Unią Europejską, czy ze strefą euro, skoro była mowa o planach nadania osobowości prawnej strefie euro? Usłyszeliśmy odpowiedź, że Stany Zjednoczone są zainteresowane Unią Europejską. Zadaliśmy również pytanie, jaką walutę wyobrażają sobie za walutę rozliczeniową w takiej strefie wolnego handlu. I na to pytanie odpowiedź nie padła. Pan ambasador dość się zmieszał, jak na dyplomata – chociaż to nie był zawodowy dyplomata, więc miał prawo. Zresztą, już teraz nie będzie dyplomata, więc może będziemy słyszeć inne odpowiedzi.

Mam pytanie – na ile plany zapisane w tym dokumencie są aktualne, również w świetle informacji przewodniczącego Barroso o pogłębieniu federalizacji? Czyli, krótko mówiąc – czy najpierw unia polityczna, a potem wzbogacenie Unii Gospodarczej i Walutowej o unię fiskalną, czy też odwrotna kolejność, a przede wszystkim, polska konstytucja? Oczywiście dodam, że jestem przeciwna temu kierunkowi. Sadzę, że Unia z trudem była przygotowana na poziom integracji, jaki został zapisany w Traktacie lizbońskim. Na ogół jest tak, że traktat powinien dojrzeć. Słyszeliśmy, po przyjęciu poprzednich traktatów, że ciągle jeszcze brakuje sprawności i że właśnie ten Traktat załatwi sprawę funkcjonowania Unii Europejskiej pod względem instytucjonalnym. Tak się nie stało. Te argumenty są wiecznie żywe. Wydaje się, że po prostu celem jest rzeczywiście federacja państw, które będą partnerem takiego państwa, jak Stany Zjednoczone w strefie wolnego handlu. Proszę o refleksję na temat scenariusza, a przede wszystkim potwierdzenie sprawy zmian w konstytucji.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Kuźmiuk, a potem pan poseł Żyżyński.

Posel Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, panie ministrze, wprowadzie mówimy o Komunikacie, który ma w tytule „Otwarcie debaty europejskiej”, w związku z tym, dokument ma taki charakter, że nie ma w nim decyzji ostatecznych, jeśli jednak popatrzy się na zawarte w tym dokumencie cele krótkookresowe, średniookresowe i długoterminowe, to, na przykład, wśród krótkookresowych, a więc realizowanych w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy, jest bardzo wyraźnie zapisane wprowadzenie nadzoru bankowego, wspólnego we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej. Ja w tym stanowisku rządu nie dostrzegłem żadnych zastrzeżeń do tego twardego celu krótkookresowego. Zastanawiam się więc, czy polskiemu rządowi tego rodzaju rozwiązania naprawdę odpowiadają. Skoro mówimy o celu krótkoterminowym – w zasadzie jego realizacja powinna się zakończyć w połowie 2014 r. – czy rzeczywiście jako kraj jesteśmy gotowi do zaakceptowania tego daleko idącego rozwiązania w sytuacji, kiedy ponad 70% bankowości jest w zagranicznych rękach? Przyznam szczerze, że jestem tym zszokowany.

Panie ministrze, w tym dokumencie – tak jak powiedział pan poseł Szczerski, trudno potraktować tę debatę poważnie w sytuacji, kiedy nie ma tutaj szefów resortów finansów i spraw zagranicznych – są takie zapisy, które rzeczywiście powodują cierpienie skóry na plecach. Na str. 43 tego Komunikatu czytam, na przykład, takie stwierdzenie: „Po drugie, aby nowe uprawnienie do żądania zmiany budżetu krajowego, zgodnie z zobowiązaniami europejskimi – o ile zostanie ono uznane za konieczne – miało odpowiednią legitymację, mogłoby ono być realizowane w postaci aktu ustawodawczego przyjmowanego w drodze współdecyzji” – chodzi o współdecyzję Parlamentu i Rady. Czy ten zapis oznacza, że Polska jest zainteresowana przyjęciem takiego rozwiązania, w którym to Rada i Parlament Europejski będą przyjmować decyzję o konieczności zmian budżetu krajowego? Ja rozumiem, że to wymaga zmian w traktatach, ale rozumiem też, że zapowiedź czegoś takiego jest daleko idącą ingerencją w nasze wewnętrzne sprawy. A stanowisko rządu w ogóle się do tego nie odnosi. Rozumiem więc, że tytuł tego Komunikatu Komisji „Otwarcie debaty europejskiej” jakby zapowiada, że jesteśmy w sferze dyskusji i możemy rozmawiać jeszcze bardzo długo na ten temat. Odnoszę jednak wrażenie, że wiele z tych zapisów, to już są twarde decyzje, które będą konsekwentnie wprowadzane w życie, natomiast rząd, jeśli chodzi o stanowisko w tej sprawie, milczy – milczeniem przyjmujemy wszystkie te propozycje. I dlatego przyznam szczerze, że nie wyobrażam sobie, żebyśmy poważnie na ten temat rozmawiali bez udziału ministrów konstytucyjnych, a nawet samego pana premiera. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Żyżyński, bardzo proszę.

Posel Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, to jest kiepski dokument, prawdę mówiąc. Jest tu wiele niedomówień, wiele niejasności, a w niektórych momentach widoczne jest niezrozumienie elementarnych kwestii. Przywołam pewne fragmenty.

„Konieczna jest kompleksowa wizja pogłębionej i rzeczywistej UGW, będącej nośnikiem silnej i stabilnej struktury w dziedzinie finansów, gospodarki i polityki oraz w dziedzinie fiskalnej, stanowiącej podstawę stabilności i dobrobytu”. Piękne, panie ministrze. Polska średnia płaca to jest 800 euro, a dominanta płacy, czyli mniej więcej 2200 zł, to jest 500 euro. Tak więc, zawarta tu zapowiedź dobrobytu jest oczywiście bardzo budująca, ale jest to bujanie w obłokach. Powiedzmy sobie szczerze, że jest to mamienie publiczności.

Dalej czytamy: „Jest jasne, że obecnej UGW nie można osiągnąć w jednej chwili, poprzez przejście na pogłębioną i w pełni zintegrowaną wersję, w szczególności biorąc pod uwagę przeniesienie kolejnych istotnych uprawnień politycznych, ze szczebla krajowego na europejski”. Nie chciałbym powiedzieć, że to jest bełkot, ale proszę powiedzieć, panie ministrze, co to znaczy „kolejnych istotnych uprawnień politycznych”.

Dalej: „Jednocześnie – w przypadku wystąpienia takiej potrzeby – należy zwiększyć koordynację finansową, fiskalną i strukturalną strefy euro”. Co to znaczy „Zwiększyć koordynację strukturalną strefy euro”? To jest jakieś ujednolicenie. Mieliliśmy kiedyś

RWPG. To trzeba by właściwie odtworzyć RWPG, jeśli chodzi o koordynację strukturalną strefy euro.

„Zobowiązanie do utrzymania dyscypliny budżetowej stanowi konieczną gwarancję stabilności...”. To już jest niezrozumienie podstaw ekonomii, panie ministrze. Dyscyplina budżetowa niszczy Unię Europejską. To jest pomysł skonstruowany przez ekonomistów dyletantów. Niestety, z bólem trzeba to powiedzieć.

Deficyt budżetowy jest konsekwencją określonych relacji między krajami i określonej sytuacji w innych sferach gospodarki. To jest skutek, nie przyczyna. Brak dyscypliny budżetowej jest skutkiem, a nie przyczyną problemów gospodarczych Unii Europejskiej.

Odnosnie do wypowiedzi o pogłębionej integracji... Kiedyś było pogłębianie socjalizmu – pamiętamy. Pan jest człowiekiem młodym, więc tego nie pamięta. Otóż, Unia Europejska się rozpada. W Grecji biją cudzoziemców. W Anglii mordują – teraz świeża sprawa. W Hiszpanii i we Włoszech ludzie popełniają samobójstwa. Gospodarka to nie tylko budżet, który trzeba zdyscyplinować – trzeba zdyscyplinować budżety. Ja uczę studentów. Przepraszam panie ministrze, gospodarka to jest konglomerat milionów budżetów, również budżetów rodzin. Niech pan zdyscyplinuje te budżety, kiedy ludziom proponuje się, że obniży się ich wynagrodzenia i da 1200 zł. Niech pan dyscyplinuje budżety rodzin. Islandia odmawia już wejścia do Unii Europejskiej. To jest po prostu chora struktura. Nie można pogłębiać chorej struktury. Polska musi z wielkim dystansem podchodzić do tego problemu, a nie poddawać się presji tworzenia pewnej iluzji gospodarczej, bo tak trzeba jasno powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pozwolę sobie udzielić głosu, jako że wszyscy mieli możliwość zadania pytania.

Panie ministrze, skoro dyskutujemy nad Komunikatem Komisji w sprawie „Planu działania na rzecz pogłębionej i rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej. Otwarcie debaty europejskiej”, to rozumiem, że jest to materiał wstępny, aby rozmawiać nad tym, jaki kształt ma przyjąć ostatecznie Unia Gospodarcza i Walutowa w perspektywie krótko, średnio i długookresowej. Rozumiem, że ten materiał będzie mówić o tym, gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy, w jaki sposób zamierzamy ustabilizować finanse, rozwinąć gospodarkę i prowadzić, w ramach tego mechanizmu Unii Gospodarczej i Walutowej, politykę fiskalną i żeby te wszystkie działania – bo tak rozumiem myśl przewodnią tego materiału – stanowiły instrumenty do osiągnięcia stabilności i dobrobytu. To rozumiem jako cel.

I w tym celu, chciałabym powiedzieć, że niekoniecznie zgadzam się z moimi przedmówcami, a szczególnie z pierwszym, który mówił, że nie ma z kim rozmawiać, bo – jak w tej chwili widzę – nie oczekuje nawet na odpowiedź. Chciałabym powiedzieć, że dla mnie ta rozmowa jest potrzebna – wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Komisji Finansów Publicznych – żebyśmy mówili o rzeczach istotnych dla polskiego działania w tym zakresie i tym, co w tym konkretnym planie możemy osiągnąć.

Chciałabym poprosić pana ministra o wskazanie w tym celu średniookresowym tego, co jest ważne i o czym rozmawia Unia Europejska, a więc koordynacji budżetów, bo ta koordynacja wydaje mi się rzeczą istotną i mającą wielki wpływ na możliwości i kierunki wydatkowania środków i prowadzenia określonych polityk przez państwa. Szczególnie interesuje mnie – można to wyczytać z tego materiału – Fundusz Amortyzacji Zadłużenia na poziomie państw członkowskich strefy euro. Co za tym idzie, i jaki mechanizm, przynajmniej na dzisiaj wydiskutowany przez państwa strefy euro, jest prognozowany?

Po drugie, prognozowana jest wspólna emisja przez państwa członkowskie strefy euro krótkoterminowych obligacji długu publicznego, z określonym okresem zapadalności. A zatem, chciałabym zapytać – czy w opinii polskiego rządu oba te instrumenty, które są dedykowane strefie euro, nie spowodują jakichkolwiek rozdźwięków pomiędzy państwami z walutami krajowymi a wspólną walutą euro? W celu długookresowym zapisano niezależny budżet euro. Rozumiem dyskusję na temat jednolitego nadzoru. Rozmawia-

liśmy o tym w Komisji Finansów Publicznych, jak prognozowany jest jednolity budżet Unii Europejskiej.

Na zakończenie mojej wypowiedzi, chciałabym pana ministra zapytać, czy rząd w sprawach związanych, między innymi, z budżetem, wszelkiego rodzaju działaniami dotyczącymi stabilności budżetowej poszczególnych krajów i w tym zakresie stosowanych działań Unii Europejskiej – między innymi, w zakresie wydawania poszczególnych dyrektyw – podjął takie działania, aby – tak, jak dzisiaj spotykają się dwie Komisje – wszelkiego rodzaju stanowiska w tym zakresie i negocjacje, podzielone były na trzy etapy: przed, w trakcie wprowadzania i po wprowadzeniu danego rozwiązania i danego instrumentu. Rozumiem przez to i dyrektywy i inne instrumenty, o których mówi się w tym materiale. To wydawałoby się dla nas interesujące.

I ostatnie pytanie. Na jakim etapie dyskusji jesteśmy w tej chwili, przy „Planie działania na rzecz pogłębionej i rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej”? Wydaje mi się to rzeczą najważniejszą, żebyśmy wiedzieli, w którym miejscu jesteśmy, skoro o tym rozmawiamy. To są moje wszystkie pytania.

Czy państwo posłowie jeszcze wyrażają chęć zadawania pytań? Nie widzę zgłoszeń.

Pan minister Jacek Dominik. Panie ministrze, skierowano do pana wiele pytań. Oczekujemy na odpowiedź i wiemy, że mamy z kim rozmawiać. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysokie Komisje, panie i panowie posłowie, ja się nie dziwię, że po tej zmasowanej aktywności Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej odnośnie do, tak naprawdę, naprawiania Unii Gospodarczej i Walutowej, a zwłaszcza w strefie euro, powstaje pewien dysonans w zrozumieniu tego, co tak naprawdę się dzieje – co weszło, co nie weszło, co jest skuteczne, a co jest tylko w sferze pewnej debaty politycznej nad potencjalną przyszłością – i debaty nad tym, co musiałoby być w przyszłość, co powinno się wydarzyć, żebyśmy mogli rozmawiać o jakichś kolejnych elementach, i co jest potrzebne, żeby w przyszłości mogło funkcjonować jeszcze coś innego. Faktycznie, można się trochę pogubić w tej dyskusji, postaram się więc uporządkować pewne rzeczy, które się wydarzyły. Może nie będę chronologicznie odpowiadać na pytania, bo jest to trudne, ale pogrupuję je według zagadnień.

Pierwsze pytanie – co do tej pory weszło w życie? To było pytanie pana przewodniczącego Gałazewskiego. Sześciopak i dwupak weszły w życie. To znaczy, sześciopak jakiś czas temu, a dwupak dosłownie kilka dni temu formalnie wszedł w życie.

Jak to się przekłada na funkcjonowanie w tej chwili Unii Gospodarczej i Walutowej? Przede wszystkim sześciopak jest tym elementem, na którym opiera się Semestr Europejski. Proszę pamiętać, że to nie są regulacje, które muszą być od razu bezpośrednio transponowane do prawa krajowego jako rozwiązania, które wprowadzają coś nowego. To są rozwiązania, które uszczegóławiają funkcjonowanie dotychczas istniejących zasad. Czyli, na przykład, co robić z deficytem, z długiem. A dla mnie – zawsze podkreślałam ten element – dużym novum, jeżeli chodzi o sześciopak, oczywiście poza tymi doprecyzowaniami dotyczącymi procedury nadmiernego deficytu itd., jest wprowadzenie formalnie pojęcia nierównowag makroekonomicznych w Unii Europejskiej i rozpoczęcie monitorowania nierównowag makroekonomicznych w państwach członkowskich, włącznie z usankcjonowaniem kar w sytuacji, kiedy państwo członkowskie lekceważy wskazania, że w jego systemie gospodarczym coś się źle dzieje. To jest coś, czego brakowało wcześniej w ramach funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej. To znaczy, koncentrowaliśmy się głównie na nominalnych kryteriach konwergencji i jeżeli państwo członkowskie wykazywało w tabelce, że ma deficyt poniżej 3%, dług w przewidywalnej wielkości, to tak naprawdę nie uznawano, że coś złego się dzieje. Poprzednia koordynacja gospodarcza niewiele dawała rzeczywistej wiedzy na temat sytuacji gospodarczej i zamierzeń państw członkowskich.

W tej chwili jest kilkanaście elementów, na które zwraca się uwagę, a które dają nieco szerszy obraz tego, czy w państwie członkowskim nie dzieje się źle, czy nie ma zapóźnień w reformowaniu niektórych sektorów, które mogą skutkować znaczącym obniżeniem

konkurencyjności tych państw. To już funkcjonuje. Jest to jeden z elementów w tym ponad sześciomiesięcznym okresie przeglądów gospodarek państw członkowskich i dialogu między Komisją z państwami członkowskimi – państwa członkowskie przedstawiają swoje propozycje działań, plany itd., Komisja je ocenia. To już zaczyna funkcjonować. I co istotne, na koniec tego są tak zwane country-specific recommendations, czyli indywidualne rekomendacje dla państw członkowskich, w których wskazuje się, jakie problemy powinny być rozwiązane.

Dwupak – to, tak naprawdę, system wsparcia dla państw strefy euro w sytuacji, kiedy podaną w tarapaty, mają problemy. To zależy od stopnia – uruchamia się albo jedno, albo drugie rozporządzenie. To jest coś, czego brakowało poprzednio. Państwa strefy euro, tak naprawdę, nie miały zapewnionego żadnego finansowego wsparcia, jeżeli będą mieć problemy. Było rozporządzenie w sprawie bilansu płatniczego dla państw spoza strefy euro, ale państwa strefy euro tego nie miały. Jest to więc element pierwszego szybkiego naprawiania i łatania tych dziur, które powstały i pewnych nierównowag między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. To znaczy – nie wszystkie były traktowane tak samo w podobnej sytuacji. Nie widzę więc tu problemu, żeby doprecyzować funkcjonowanie przepisów. Jeżeli uważa się, że pewne zjawiska są problemem dla państw członkowskich spoza strefy euro, to dlaczego nie można by uznać, że takie samo zjawisko w strefie euro też może być problemem dla tego kraju, i też powinien móc w takiej sytuacji reagować. Taki jest mniej więcej poziom tego, co zrobiono.

Jednocześnie rozpoczęto dyskusję o tym, co powinno się jeszcze zrobić, żeby, po pierwsze, zażegnać możliwość takich kryzysów, jakie w tej chwili mają miejsce i wzmocnić Unię Gospodarczą i Walutową oraz strefę euro. Dlatego pojawił się ten Komunikat Komisji Europejskiej jako zbiór pewnych idei, które były wyrażane zarówno przez Komisję Europejską, jak i niektóre państwa członkowskie, ale nie wszystkie z tych propozycji znajdowały pełne poparcie. Choćby ten element, na który kilkoro z państwa zwracało uwagę – kwestia tego szeroko pojętego uwspólnotowienia długu publicznego, czyli, emisja obligacji, tworzenie odpowiednich funduszy, zarządzanie tym długiem. To jest coś, co lubią w tej chwili państwa Południa, bo mają problem z długiem publicznym, a czego nie lubią państwa Północy, bo musiałyby na to płacić.

Czy do tego dojdzie? Trudno w tej chwili powiedzieć, dlatego, że przyjęcie tego typu rozwiązań, żeby to praktycznie mogło funkcjonować, oznaczałoby dużo większą integrację gospodarczą państw członkowskich. To znaczy, musiałyby być najpierw osiągnięta dużo większa koordynacja gospodarek i musiałyby dojść do dużo większego zacieśnienia na szczeblu politycznym.

Ja odczytuję ten Komunikat jako zbiór pewnych wizji, możliwych działań, a jednocześnie wskazanie niezbędnych działań, które muszą nastąpić, żeby te wizje w ogóle mogły być kontynuowane. To znaczy, że jeżeli podejmiemy decyzję, że jest pewien poziom integracji europejskiej powyżej którego już nie chcemy się posuwać, to automatycznie część z tych rozwiązań nie wejdzie w życie, bo one po prostu wymagają innego poziomu zintegrowania Unii. Jednak o tym musimy wiedzieć, i o tym musimy rozmawiać. Dlatego wydaje mi się, że tego typu dyskusje są ważne, zarówno dla nas – rządu, jak i dla parlamentu krajowego, bo wskazują, jakie tematy są w tej chwili dyskutowane w Unii Europejskiej, co to oznacza w praktyce i czy na takie rozwiązania w przyszłości jesteśmy w stanie się zgodzić, czy nie.

Stanowisko rządu odnośnie do tego dokumentu jest w wielu miejscach bardzo krytyczne. To znaczy, my wskazujemy na to, że pewne proponowane przez Komisję rozwiązania przesuwają tę granicę i momentami mogą, gdyby je utrzymać tak, jak Komisja w tej chwili proponuje, trochę za bardzo ingerować w suwerenność państw członkowskich i w uprawnienia parlamentów narodowych. I my z tym mamy problem. Gdybyśmy przy obecnej strukturze Unii wprowadzili te rozwiązania bez zasadniczej reformy organów Unii Europejskiej, myśląc o zwiększeniu demokratycznych wpływów na funkcjonowanie tych organów, byłoby to dla nas nie do zaakceptowania. Obecny sposób relacji pomiędzy Radą, Parlamentem Europejskim i Komisją – w naszym odczuciu – nie pozwala na posunięcie się tak daleko jak proponuje Komisja. Gdzieś musiałyby się pojawić zwiększenie demokratycznego nadzoru nad tymi działaniami. Polska bardzo otwarcie o tym mówi

na wielu forach, włącznie z wydawałoby się techniczną Radą ECOFIN, gdzie minister Rostowski bardzo często zwraca uwagę na to, że jeżeli idziemy w takim kierunku i angażujemy dalej publiczne środki, to już nie może być tak, że tymi publicznymi środkami zarządzałyby, na przykład, Komisja Europejska. Decyzje w tym zakresie musiałyby podejmować już ktoś inny. Ktoś, kto ma legitymację od obywateli Unii Europejskiej, żeby takie decyzje w ich imieniu podejmować.

Mamy więc pełną świadomość tego, że ten Komunikat Komisji to jest pewien zbiór różnych pomysłów, ale nie wszystkie są akceptowalne w ramach obecnej struktury Unii Europejskiej, jako że wkraczają w kompetencje państw członkowskich, a przede wszystkim, mogą naruszać kompetencje parlamentów narodowych. Na to zawsze zwracamy bardzo dużą uwagę, żeby coś takiego nie miało miejsca. Do tej pory jeszcze tego nie ma, a przynajmniej ja nie mam świadomości o przyjęciu formalnie aktu prawnego Unii Europejskiej, któryby naruszał autonomię parlamentu narodowego w zakresie przyjmowania budżetu narodowego... Wiele z propozycji, które w tej chwili są dyskutowane czy przyjęte, wskazuje, że rząd, tak naprawdę, powinien poinformować parlament o tym, że pewne środki powinny być skierowane na takie czy inne działania. To jest zobowiązanie dla rządu, żeby nie ukrywał przed parlamentem narodowym pewnych zagrożeń, ale to parlament narodowy podejmuje ostateczną suwerenną decyzję, czy bierze pod uwagę sugestie Komisji Europejskiej, które powinny być przekazane przez przedstawicieli rządu w trakcie całego procesu budżetowego, ale...

Nie do końca tak jest. Sześciopak nie mówi o tym, że konkretne państwo musi zrobić taką reformę. To jest znowu adresowanie pewnej bolączki, którą Unia Europejska miała przez lata. Proszę zauważyć, że fundusze strukturalne były dostępne przez długi okres. Przez większą część tego okresu, tak naprawdę, celowość ich wydatkowania była swobodnie kontrolowana. Co nastąpiło? Pieniądze zostały wydane, i nie wszędzie we właściwy sposób.

Dlatego Unia Europejska wróciła do tematu – w porządku, my dalej będziemy wspierać państwa członkowskie w wysiłkach reformatorskich w dostosowywaniu gospodarek, ale naprawdę warto by się zastanowić, na co te pieniądze są wydawane. To są jednak – jakby nie patrzeć – nasze wspólne pieniądze. One biorą się, między innymi, z podatków pobieranych w państwach członkowskich.

Zatem, ja rozumiem ten problem, który w tej chwili mają kraje Północy, które mówią – dobrze, my rozumiemy, że trzeba dokonać reform w krajach Południa, ale to jest w dużej mierze ich odpowiedzialność. My jesteśmy gotowi ich w tym jakoś wesprzeć, ale nie będziemy nagradzać za to, że w ogóle cokolwiek robią. Dla państw typu Holandia czy Niemcy jest to bardzo duży problem. Mówią – przez tyle lat wydatkowaliśmy potężne środki w ramach funduszy strukturalnych, a nie wszystkie z nich zostały spożytkowane prawidłowo. Należy przyjrzeć się, co z tym robimy. Z tego wynika ten pomysł nieco większej koordynacji wydatkowania i wsparcia z poziomu unijnego działań, które są proponowane przez państwa członkowskie.

Chciałbym też odnieść się do uwagi pani przewodniczącej Fotygi, jeżeli chodzi o kwestię konstytucji i jej zmiany. To jest dla pełnomocnika rządu oczywiste. Obecne brzmienie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej uniemożliwia przystąpienie do strefy euro. Tego nikt nigdy nie ukrywał, a zapis jest taki jaki jest. Uprawnienia narodowego banku centralnego są takie, jakie są tam zapisane. To jest sprzeczne z uprawnieniami, jakie powinien uzyskać Europejski Bank Centralny. W harmonogramie prac nad wprowadzeniem euro w Polsce zmiana konstytucji jest pierwszym elementem. Bez zmiany konstytucji nie ma rekomendacji przystępowania, na przykład, do systemu ERM II, bo pobyt w ERM II przy niepewności, jak długo tam będziemy, jest w pewnym sensie samobójstwem ekonomicznym. To jest odzwierciedlone w dokumentach. Jest pełna świadomość i pełna zgodność, zarówno po stronie rządu, jak i NBP, że takie byłyby konsekwencje. Zatem, żeby skutecznie wprowadzić euro w Polsce, musimy spełniać kryteria zarówno konwergencji, jak i kryteria legislacyjne. To jest podstawowe kryterium legislacyjne. Jest tego pełna świadomość i nikt tego nie kwestionuje, dopóki niezostanie zmieniona konstytucja...

Oczywiście, my możemy mieć wizję, jak od strony technicznej wprowadzić euro w Polsce, czyli, jakiego typu działania powinny być podjęte i ile czasu potrzeba na to,

żeby skutecznie to wprowadzić. Jednak, wiemy też, że bez przejścia tego etapu zmiany konstytucji dalsze działania nie mają sensu. Wydaje mi się, że jest to dobre postawienie sprawy – to jest to, co trzeba zrobić, a czy robimy pierwszy krok, to jest nasza suwerenna decyzja. Kiedy zrobimy krok pierwszy, to oznacza to, że jest ogólnonarodowa zgoda na wprowadzenie euro i wtedy wiemy, co dalej musimy robić i jakie kolejne sekwencje. Takie jest w tej chwili podejście rządu do kwestii wprowadzenia euro.

Czym innym jest kwestia wypełnienia kryterium konwergencji? Często pojawia się zarzut, że rząd na siłę próbuje spełnić kryteria konwergencji. Nie, nie mamy takich ambicji, że na siłę próbujemy je spełnić. Oczywiście, dobre jest to, żeby był długi deficyt na jak najniższym możliwym poziomie, bo to akurat gospodarce szczególnie szkodzi, a tylko poprawia wiarygodność kraju i polepsza finanse publiczne. Natomiast rząd bardziej się koncentruje na konwergencji realnej. My uważamy, że dużo ważniejsza jest poprawa konkurencyjności Polski przy zachowaniu własnej waluty, a w konsekwencji poprawy konkurencyjności Polski w pewnym momencie spełnimy kryteria konwergencji. Jest inny cel. Zasadniczym celem jest poprawa konkurencyjności Polski, a nie spełnienie kryteriów konwergencji. To wyjdzie automatycznie.

Jeżeli chodzi o kwestie autonomii budżetowej dla strefy euro, to faktycznie był to temat, który był istotny przy dyskusji nad następną perspektywą finansową. Pojawiały się takie głosy, że może warto by było podłączyć gdzieś dodatkowe środki. W tej chwili, jako że jest przyjęty przez Radę Europejską plan finansowy na następne 7 lat, to w tej chwili nikt do tego tematu nie wraca, co nie oznacza, że przy kolejnej dyskusji do tego nikt nie wróci. Powinniśmy więc w tym czasie zastanowić się nad tym, jak to umiejscowić, czy w ogóle powinniśmy coś takiego umiejscawiać, czy raczej iść tak, jak do tej pory rząd wskazywał w większości swoich stanowisk, że wydaje nam się, iż wiele dotychczasowych polityk unijnych mogłoby wspierać państwa strefy euro. Przede wszystkim wskazywaliśmy na to, jak dobrą polityką są fundusze strukturalne. Oczywiście, nie wszystkie państwa mogą czerpać z funduszy strukturalnych w równym stopniu, ale to tylko to potwierdza, bo to, co chce się stworzyć dla strefy euro, to jest coś na kształt dodatkowych środków, które mają państwa korzystające z funduszy strukturalnych. Może więc warto byłoby iść w kierunku rozbudowy akurat tej części budżetu unijnego, żeby był on możliwy do wykorzystania także przez państwa strefy euro w konkretnych sytuacjach. Jest to jednak zupełnie nowa dyskusja na temat struktury i przyszłości budżetu unijnego za kilka lat. Wydaje się, że jak najbardziej powinien odpowiadać potrzebom całej Unii Europejskiej, a nie zamykać się, jak w tej chwili, że mamy część budżetu, która nie podlega negocjacji, dotyczącą wspólnej polityki rolnej. Co by się nie działo, to ta część jest stała, zamurowana – są te same instrumenty. Nie zastanawiamy się, czy one działają, czy nie, a dyskutujemy nad instrumentami, które akurat okazują się bardzo skuteczne do walki z kryzysem – czy powinny być zwiększone, czy nie. Pod tym względem rząd zawsze prowadził tego typu politykę, żeby w tym kierunku iść.

Co jeszcze? Pan poseł Szyszko pytał o instrumenty typu restrukturyzacja i koordynowana upadłość banków. To jest element, który wszyscy wskazują, jeżeli chodzi o unię bankową. Pan poseł Kuźmiuk powiedział, że to obejmuje już wszystkie państwa Unii. Nie. Unia bankowa dotyczy wyłącznie państw strefy euro, a Polska walczyła o to, żeby te przepisy były tak skonstruowane – nadzór nad strefą euro, który został przekazany częściowo do Europejskiego Banku Centralnego – aby to nie szkodziło bankom spoza strefy euro, i żeby uwzględniało dwa elementy. Po pierwsze, że jest grupa państw w strefie euro i część jest poza strefą euro, są więc dwa typy banków i żeby ich nie różnicować pod tym względem. I jest drugi problem – banków w państwach macierzystych i goszczących. Ten element nie zniknie nigdy. Nawet wtedy, kiedy wszystkie państwa członkowskie będą w strefie euro, zawsze będą te relacje.

To, o co zabiegała Polska w czasie negocjacji, i co się udało, to przede wszystkim znalezienie takiego mechanizmu, żeby decyzje nadzorcze podejmowane na poziomie unijnym nie mogły być zdominowane stanowiskiem państw strefy euro i Europejskiego Banku Centralnego, że są mechanizmy, które zabezpieczają nas przed tym, jeżeli chodzi o decyzje ogólnoeuropejskie, że strefa euro będzie w stanie zdominować dyskusję. A druga rzecz, jeżeli państwo członkowskie podejmie decyzję o dobrowolnym podda-

niu się nowemu nadzorowi, czyli Europejskiemu Bankowi Centralnemu, to żeby miało odpowiedni wpływ na cały proces decyzyjny i – tak, jak mówiłem – żeby był mechanizm bezpieczeństwa. Bo, niestety, nie da się na wszystkich szczeblach zachować tego samego udziału w procesach decyzyjnych, ze względu na to, że nie jesteśmy członkiem Europejskiego Banku Centralnego. Jeżeli jednak w ramach tej nowej struktury podjęta byłaby decyzja, która mogłaby być dla nas niekorzystna, żebyśmy mogli zrezygnować wtedy bez konsekwencji finansowych dla sektora publicznego i dla naszego sektora bankowego.

Tak więc, na razie nie ma decyzji o przystąpieniu do jednolitego nadzoru bankowego. Zależało nam tylko na tym, że gdyby w przyszłości taka decyzja zapadła, żeby też to było dla nas bezpieczne.

Pani poseł pytała o pakt fiskalny. Nie ma decyzji. To, co mamy w tej chwili w pakcie fiskalnym, w 100-procentach nas satysfakcjonuje. To znaczy, jesteśmy przy stole, a nie musimy za nic płacić, bo ta część, która nas interesowała, czyli wzięcie udziału w całej dyskusji na temat przyszłości strefy euro, jest zagwarantowana. Polska jest obecna na szczytach strefy euro, w sytuacji, kiedy dyskutuje się nad przyszłością strefy euro. Nie jest obecna tylko wtedy, kiedy rozstrzyga się konkretne problemy związane z funkcjonowaniem poszczególnych państw strefy euro. Ale, tak jest zawsze. To jest trochę więcej niż mamy na posiedzeniu ECOFIN-u. Bardzo często spotkanie Eurogrupy jest dzień wcześniej i tam dyskutuje o wszystkim. My mamy tylko krótki briefing i nie możemy wejść na spotkanie Eurogrupy, natomiast premier może wejść na szczyt strefy euro, wysłuchać wszystkiego, co jest dyskutowane i wziąć czynny udział w dyskusji. Jest to więc naprawdę bardzo duże osiągnięcie i przełamanie tej silnej tendencji, jaka była jeszcze rok temu, żeby podzielić Unię na dwa bieguny i zasadniczo wzmocnić strefę euro.

Wracam do pytania, jaki jest etap dyskusji nad tym Komunikatem Komisji. On stanowi pewną podstawę do rozpoczęcia kolejnych działań przez Komisję Europejską. Jak powiedziałem, Komunikat został przyjęty do wiadomości przez Radę Europejską. Zapis jest dość specyficzny. W żargonie unijnym, przyjęcie do wiadomości oznacza, że nie dajemy szczególnego poparcia żadnemu z elementów, który jest tu przedstawiany.

Komisja ma oczywiście inicjatywę legislacyjną, może więc wychodzić z inicjatywą odnośnie do każdego z tych elementów, przedkładać go do dyskusji. Natomiast państwa członkowskie zostawiły sobie pełną autonomię odnośnie do tego, co dalej będzie się z tym dziać. To wcale nie oznacza, że wszystkie elementy muszą poprzeć ani nie zwróciły uwagi na żadną sekwencję co i kiedy powinno być przedstawiane.

W tej chwili uznano, że priorytetem jest uporządkowanie sektora finansowego, bo jest to sektor, który ma zasadniczy wpływ na obecną sytuację gospodarczą i był powodem kryzysu. Z tego wynikają zintensyfikowane prace nad usprawnieniem nadzoru nad sektorem finansowym, bo, niestety, doświadczenia ponownie pokazały, że nie wszystkie nadzory w państwach członkowskich funkcjonują tak sprawnie jak nasz, dzięki któremu mamy zdrowy system bankowy. W innych krajach nie zawsze to szło we właściwym kierunku. I tu była duża koncentracja prac.

Teraz pojawiły się te dwa Komunikaty, jak wesprzeć państwa członkowskie strefy euro w pewnych reformach, ale to jest naprawdę bardzo wstępny poziom dyskusji. Polska zaproponowała właśnie, że jeżeli byłoby to wsparcie finansowe, to niech to będzie w postaci pożyczki – czyli proponujemy przyjrzenie się rozwiązaniom Banku Światowego – i żeby to było otwarte dla wszystkich państw, które byłyby tym zainteresowane. Przyjęto to z dużym zainteresowaniem. Takie rozwiązanie rzeczywiście może być interesujące. To jest ten etap dyskusji – nie ma jeszcze żadnego nowego otwarcia ze strony Komisji i przekazanych nowych dokumentów.

Nie wiem, czy udało mi się odpowiedzieć na wszystkie pytania, ale starałem się trochę uporządkować to, jak to teraz wygląda. Kolejne dyskusje odnośnie do pogłębiania funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej odbędą się na najbliższym szczycie czerwcowym, ale też jeszcze nie wiadomo, jakie zapadną decyzje, które z elementów zostaną wskazane. Proszę tylko zauważyć, co jest istotne, że mimo wszystko, Komisja nie jest tą instytucją zarządzającą. To przede wszystkim państwa członkowskie w tej chwili wybierają elementy, które też są zawarte w tym Komunikacie, o których chcą rozmawiać i które chciałyby realizować. To nie jest tak, że Komisja narzuciła swój harmonogram

i on został przyjęty. Po prostu przyjęto do wiadomości, że Komisja ma jakąś swoją wizję, ale państwa członkowskie dogadują się w swoim gronie i wybierają te elementy, które są istotne dla sprawniejszego funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ja króciutko, pani ministrze, w nawiązaniu do pana wystąpienia. Pierwsza rzecz. Jak panu się wydaje – rząd powiedział, że w 2011 r. jesteśmy w strefie euro – czy wtedy pan premier wiedział, że trzeba zmienić konstytucję, czy zdawał sobie sprawę z tego, że na pewno tę konstytucję zmieni, czy też nie?

I drugie pytanie. Powiedział pan, że nie wszystkie państwa są zadowolone z tego, jak wydajemy fundusze strukturalne. Czy są niezadowolone z tego, że źle to zadziało czy nieefektywnie na polską gospodarkę, czy z tego, że mało na tym zarobiły?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Ja też postawiłabym pytanie panu ministrowi...

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Może zatem najpierw pani przewodnicząca Fotyga. Pani przewodnicząca, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, prosiłabym jeszcze o informację dotyczącą państw nienależących do strefy euro, które przyjęły walutę euro w całym zakresie lub w części do jakichś rozliczeń. Jaka jest dynamika tego procesu i jak wygląda system komunikacji z instytucjami Unii Europejskiej w tym zakresie? To znaczy, do jakiego stopnia instytucje Unii Europejskiej są wykorzystywane do stabilności wspólnej waluty euro, stosowanej przez państwa spoza Unii.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Innych pytań nie ma. Panie ministrze, poproszę jeszcze udzielić odpowiedzi na te pytania. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo posłowie, jeżeli chodzi o deklarację premiera na temat wprowadzenia euro od 2012 r. w Polsce, była to deklaracja tego typu – spróbujemy podjąć wysiłek, żeby taką operację przeprowadzić. Na pewno od tego momentu rozpoczęto pełną analizę wszystkich działań, jakie muszą być podjęte. I w tym momencie też wskazano, że należy zmienić konstytucję, czy uporządkować cały system prawny. Wtedy było jeszcze kilka innych elementów, które musieliśmy uporządkować. Nie widziałbym w tym szczególnego elementu... Zmiana konstytucji to jest tylko jeden z elementów, który jest potrzebny do skutecznego wprowadzenia euro w Polsce. W tej chwili, po kilku latach, mamy dużo większą wiedzę niż, na przykład, w roku 2007 czy 2006, choćby dlatego, że Unia Gospodarcza i Walutowa w tym czasie zasadniczo się zmieniła i pojawiły się nowe instytucje, więc tym bardziej zakres działań dostosowawczych jest zupełnie inny niż wtedy.

Jeżeli chodzi o to, co powiedziałem na temat zadowolenia lub niezadowolenia z wykorzystania funduszy strukturalnych przez niektóre państwa członkowskie, to chodzi przede wszystkim o wskazanie przez niektóre państwa członkowskie, że fundusze strukturalne nie zawsze były wykorzystywane w celach poprawy konkurencyjności gospodarek państw, które z tego korzystały. Mówiąc kolokwialnie, że mogły wydać je mądrzej – bardziej skoncentrować się na poprawie swojej konkurencyjności przy wykorzystywaniu środków unijnych, bo teraz ponownie oczekują tego wsparcia, muszą bowiem przeprowadzić reformy, a wtedy, kiedy środki te były im dostępne, wykorzystywano je zupeł-

nie inaczej. Wtedy koncentrowano się w prosty sposób bardziej na skali absorpcji niż na efekcie gospodarczym.

Jeżeli chodzi o pytanie pani przewodniczącej Fotygi, to generalnie zasada jest taka, że jednostronna euroizacja to jest decyzja państwa, które się na to decyduje. Komisja Europejska od zawsze stała na stanowisku, że ona nie ponosi odpowiedzialności za to, że któreś z państw, zwłaszcza spoza strefy euro, podejmuje decyzję o wykorzystywaniu wspólnej waluty dla własnych celów, bo to by oznaczało...

Posel Anna Fotyga (PiS):

Ale liczba tych państw jest teraz większa...

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

To tylko by świadczyło o zwiększonym zaufaniu do wspólnej waluty, bo trudno sobie wyobrazić, że ktoś, kto nie wierzy w te walutę, zaczyna ją wykorzystywać. Gdyby było inaczej... To tak samo, jak jest z wykorzystywaniem dolara przez niektóre państwa, które uważają, że z jakiegoś powodu nie są w stanie samodzielnie prowadzić skutecznej polityki pieniężnej. Wolą więc związać się. W strefie euro były kiedyś państwa, i nadal jeszcze jest kilka państw, które były na sztywno związane kursowo z euro. Pamiętam też Komunikat Komisji Europejskiej, który, nawet w odniesieniu do państw Unii Europejskiej, wskazywał jednoznacznie, że jest to indywidualna decyzja tego państwa członkowskiego, które postanawia na sztywno związać swój kurs, i Komisja ani EBC nie ponoszą odpowiedzialności za skutki takiej decyzji dla gospodarek tych państw. Oznaczało to jednoznacznie – instrumenty, jakie są przewidziane dla państw strefy euro nie będą stosowane wobec tych państw, które samodzielnie i suwerennie podjęły decyzję o sztywnym związaniu kursu. To one muszą zagwarantować wypełnienie tej swojej decyzji – nie mogą liczyć na wsparcie z Europejskiego Banku Centralnego. To jest decyzja jednostronna. Nie ma żadnej konsekwencji od strony instytucjonalnej dla Unii Europejskiej ani dla organów Unii Europejskiej. Unia nie przekazuje żadnych środków z tego tytułu ani żadnych ekspertyz, ani nie angażuje swoich urzędników w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie omawiania informacji na temat Komunikatu Komisji Europejskiej „Plan działania na rzecz pogłębionej i rzeczywistej Unii Gospodarczej i Walutowej. Otwarcie debaty europejskiej” (COM(2012) 777 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół z posiedzenia, z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu, będzie wyłożony do wglądu w sekretariatach Komisji, w Kancelarii Sejmu. Dziękuję panu ministrowi, sekretariatom, paniom i panom posłom. Do widzenia.